

Sygn. akt III Ca 236/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Zofia Klisiewicz SSO Agnieszka Skrzekut SSO Tomasz Białka (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R.

przeciwko Parkowi (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. akt I C 820/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

sygn. akt III Ca 236/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem zasądził od pozwanego Parku (...) sp. z o.o. z siedzibą w B. na rzecz powódki A. R. kwotę 10.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 lutego 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), w pozostałej części oddalił powództwo (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.078,34 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania (pkt III), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 315,98 zł tytułem brakującej części zaliczki na poczet opinii biegłego (pkt IV), a pozostałe koszty postępowania wzajemnie zniósł (pkt V).

Sąd ustalił, że pozwany zajmuje się działalnością gospodarczą polegającą na prowadzeniu obiektów sportowych, obiektów służących poprawie kondycji fizycznej oraz działalności rozrywkowej i rekreacyjnej. W obiektach tych znajdują się m. in. zjeżdżalnie wodne posiadające wymagany atest higieniczny. W dniu 5 sierpnia 2012r. powódka wraz z mężem w czasie pobytu w Parku (...) w B. zdecydowała się na zjazd zjeżdżalnią pontonową znajdującą się wewnątrz obiektu. Początkowo wszystkie pontony dwuosobowe były zajęte przez innych dorosłych. Zjazdy odbywały się dwuosobowo, a regulamin zjeżdżalni zjazdów takich nie zakazywał. Przy każdym siedzisku w pontonie dwuosobowym znajdowały się po dwa uchwyty. Gdy jeden z pontonów się zwolnił powódka i jej mąż udali się na zjeżdżalnię i po zapaleniu zielonego światła ruszyli pontonem w dół. Obecni na zjeżdżalni ratownicy nie protestowali przeciwko zjazdowi dwóch osób dorosłych na jednym pontonie o dwóch siedziskach i czterech uchwytach. Powódka siedziała

z tyłu. Na ostatnim zakręcie przy wylocie z rury, ponton został podbity w górę, powódka wypadła z niego uderzając o ścianę zjeżdżalni, jej mąż również zsunął się z pontonu. Ze względu na ból ręki, powódka z mężem udała się do ratownika.

W oczekiwaniu na ratownika medycznego, znajdujący się na miejscu ratownik podniósł powódce kontuzjowaną rękę, co spowodowało jej omdlenie. Przybyły ratownik medyczny zajął się cuceniem powódki, została przeniesiona na kozetkę,

a następnie kończynę obłożono chłodnymi okładami. Założono jej też szynę,

a następnie ratownik skierował ją do szpitala. W szpitalu w Z. powódce wykonano RTG i założono stabilizator.

Następnego dnia wróciła ona do domu

i podjęła leczenie.

Na skutek zdarzenia powódka doznała niejednoznaczego złamania końca barkowego obojczyka lewego, bez przemieszczenia, co wymagało unieruchomienia całej kończyny na okres około 2 miesięcy i spowodowało uszczerbek na zdrowiu

w wysokości 5%. Powódka w tym czasie nie mogła jeździć samochodem ani rowerem, a tym samym zawozić i przywozić dziecka z przedszkola, nie mogła wykonywać codziennych czynności, mąż pomagał jej przy myciu i ubieraniu. Ruchomość ręki długo była ograniczona przez dolegliwości bólowe, powódka nie mogła przez to spać, zażywała leki przeciwbólowe. Następnie rozpoczęła rehabilitację. Dolegliwości bólowe utrzymują się do chwili obecnej, powódka mimo

że wcześniej była osobą aktywną, boi się korzystać ze zjeżdżalni i ślizgawek. Wypadek spowodował u niej okresowe deficyty w funkcjonowaniu osobowościowym, o charakterze dezadaptacyjnym, a także okresowe zaburzenia adaptacyjne. Samo zdarzenie wywołało krótkotrwały, okresowy stan kryzysu sytuacyjnego. Obecnie nie występują u niej tendencje depresyjne, neurotyczne lub czynniki psychotyczne.

Nie korzystała ona ze specjalistycznego wsparcia psychologicznego lub psychiatrycznego i nie wymaga tego rodzaju oddziaływań.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione. Sąd wskazał, że odpowiedzialność strony pozwanej za powstałą

u powódki, w związku z wypadkiem szkodę, opiera się na zasadzie ryzyka i swą podstawę prawną znajduje w przepisie art. 435 § 1 k.c. Przedsiębiorstwo pozwanego w postaci basenów termalnych nie mogłoby funkcjonować bez użycia sił przyrody,

w tym przypadku wody. Dotyczy to wszystkich urządzeń w tym przedsiębiorstwie,

w tym także zjeżdżalni, na której doszło do wypadku. Działa ona przy użyciu wody, bez której nie spełniałaby swojego celu. Sąd jednocześnie nie stwierdził, iż zachodzą przyczyny egzoneracyjne, które taką odpowiedzialność pozwanego pozwalająby wyłączyć. Sąd podkreślił, że na pozwanym spoczywał zatem ciężar dowodu

w zakresie wykazania, że zjeżdżalnia, na której doszło do wypadku mogła funkcjonować także bez użycia sił przyrody, czego w toku niniejszego postępowania nie uczyniła.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania lewego barku. Wiązało się to z odczuwaniem bólu, który powódka musiała uśmierzać środkami przeciwbólowymi. Przez okres około

2 miesiące od wypadku miała unieruchomiony bark, co wiązało się z trudnościami w wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego takich jak samodzielne ubranie się czy umycie się. Powódka nie mogła również zajmować się swoim małym dzieckiem. Z urazem, jakiego doznała powódka łączyły się też określone negatywne konsekwencje natury życiowej. Powódka musiała zrezygnować z aktywnego trybu życia i do dziś odczuwa strach przed zjeżdżalniami. Jednocześnie, jak stwierdził biegły lekarz, powódka również obecnie, pomimo zakończonego leczenia może odczuwać bóle związane ze złamaniem, zaś uszczerbek na zdrowiu zakwalifikowano jako 5 %. Zdaniem Sądu Rejonowego, żądana przez powódkę kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest jednak nadmierna, wobec czego zasądził od strony pozwanej kwotę 10.000 zł na rzecz powódki wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 lutego 2013 r. do dnia zapłaty. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Wyrok ten zaskarżył apelacją pozwany zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia i przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że:

- regulamin Parku (...) nie zakazywał jednoczesnego zjazdu na zjeżdżalni dwóch osób dorosłych,
- opona do zjazdu na zjeżdżalni pontonowej była przystosowana do zjazdu dwóch osób dorosłych,
- inne osoby dorosłe odwiedzające Park (...) zjeżdżały podwójnie na pontonie,
- ratownicy dyżurujący w dniu zdarzenia na terenie Parku (...) nie protestowali przeciwko zjazdom dwóch osób dorosłych na jednym pontonie,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, nierozważenie go w sposób wszechstronny oraz pominięcie okoliczności mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, w szczególności polegające na:

- pominięciu zeznań świadka P. M. co do okoliczności dotyczących zasad obowiązujących podczas zjazdu na zjeżdżalni pontonowej,
- nieprawidłowej ocenie zeznań świadka D. K. poprzez pominięcie jego twierdzeń odnośnie tego, że na zjeżdżalni pontonowej regulaminowo mogła jechać jedna osoba dorosła albo jedno dziecko z osobą dorosłą, a ratownicy zwracali uwagę osobom dorosłym zjeżdżającym na pontonie jednocześnie,
- pominięciu dowodu z piktogramów zakazujących podwójnego zjazdu na pontonie,
- nieprawidłowej ocenie wiarygodności świadka D. R. (1), który jako mąż powódki jest osobą bezpośrednio zainteresowaną uzyskaniem rozstrzygnięcia korzystnego dla powódki,
- nieprawidłowej ocenie opinii biegłych sądowych w wyniku czego zasądzono na rzecz powódki kwotę 10.000 zł,

3. naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 435 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i błędne przyjęcie, że prowadzone przez pozwanego przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi on odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę na osobie wyrządzoną przez ruch tego przedsiębiorstwa,
- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia rażąco wygórowanej, a przez to nieodpowiedniej.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu –
art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została właściwie i wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela wszystkie ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań, jak również podziela wynikające z tych ustaleń wnioski natury prawnej.

W sprawie nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Pozwany upatrywał naruszenia art. 227 k.p.c. w pominięciu przez Sąd Rejonowy okoliczności mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Przepis ten stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Twierdzenie, iż art. 227 k.p.c. został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 maja 2014 r., III AUa 1872/13, LEX nr 1480373, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2013 r., I ACa 342/12, LEX nr 1372350). W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dopuścił i przeprowadził wszystkie wnioskowane przez strony dowody, pozwany nie wskazał, które dowody zostały przez Sąd pominięte, bądź jakie wnioski dowodowe oddalono. Okoliczność, że niektóre z nich zostały przez Sąd ocenione sprzecznie z intencją pozwanego jako niewiarygodne, nie oznacza naruszenia art. 227 k.p.c. Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dla skutecznego postanowienia zarzutu naruszenia tego przepisu, nie jest wystarczające poprzestanie na przedstawieniu własnej wersji wydarzeń. Konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony, o innej - aniżeli przyjął sąd - ocenie poszczególnych dowodów. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka miejsca nie miała.

Wbrew stanowisku pozwanego, zeznania świadka P. M. (k.231) nie zostały przez Sąd pominięte. Sąd Rejonowy ocenił je jako niewiarygodne, szczegółowo wskazując przyczyny, dla których odmówił im wiary. Świadek ten wskazał, że nie był dopuszczalny zjazd na pontonie dwóch dorosłych osób przyznając równocześnie, że na terenie Parku (...) są pontony dwuosobowe. Wyrażone przez niego stwierdzenie, że są one „z pewnością przeznaczone dla dziecka i dorosłego” stanowi wyłącznie jego prywatną ocenę, tym bardziej że zeznał on, iż nie pamięta, czy mogły nimi zjeżdżać dwie dorosłe osoby. Przyznał także, że siedziska w pontonach dwuosobowych były jednakowej wielkości, co także w ocenie Sądu Okręgowego wskazuje na przeznaczenie ich do korzystania przez dwóch dorosłych. Na taką ocenę wpływ miały też zeznania innych świadków, którzy inaczej relacjonowali zasady panujące na basenie.

Świadek D. K. (k. 142-144) zeznał, że przez jakiś czas było kilka podwójnych pontonów, a regulamin nie określał, czy na taki ponton mogły wsiąść dwie osoby dorosłe. Podał, że dwoje dorosłych wsiadających na podwójny ponton, nie łamało regulaminu, a w regulaminie chodziło o to, żeby dwoje dorosłych nie wchodziło do jednego pontonu. Z wypowiedzi świadka wynika, że zakaz ten dotyczył pontonów jednoosobowych. W dalszej części świadek zeznał, że kąpiący się widząc podwójny ponton mógł się czuć uprawniony do zjazdu nim w dwie osoby. Zauważyć przy tym należy, że świadek

ten był wówczas kierownikiem zmiany ratowników co wskazuje na to, że miał bezpośrednią i szczegółową wiedzę na temat warunków korzystania ze zjeżdżalni. Takie jego stanowisko daje też podstawę do przyjęcia, że ratownicy nie zabraniali zjazdu parom dorosłych na podwójnych pontonach.

Brak także podstaw do podważania zeznań świadka D. R. (2) (k.140). To, że był on mężem powódki nie może samo w sobie dyskwalifikować jego zeznań, tym bardziej, że są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Pozwany nie wykazał żadnych powodów, które mogłyby podważać jego wiarygodność.

Właściwie Sąd ocenił także znaczenie piktogramów stanowiących uproszczone przedstawienie zasad korzystania ze zjeżdżalni. Z przedłożonych do akt sprawy kopii piktogramów nie wynika zakaz podwójnego zjazdu na pontonie. Wyłącznie jeden

z nich dotyczy zjazdu ze zjeżdżalni pontonem (k. 90), przy czym przedstawia on jedynie dozwoloną pozycję zjazdową na pontonie, ale jednocześnie nie odnosi się do zjeżdżalni, na której doszło do zdarzenia. Żaden z piktogramów nie odnosi się do sposobu korzystania z podwójnych pontonów. W ocenie Sądu Okręgowego, stosowane przez pozwanego piktogramy nie zawierają więc jednoznacznego przekazu, a niewątpliwie powinien on być prosty w odbiorze i zrozumiały dla każdego.

Za niezasadne uznał Sąd Okręgowy też pozostałe zarzuty dotyczące błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Zdaniem apelującego, Sąd I instancji nieprawidłowo przyjął, że regulamin Parku (...) nie zakazywał jednoczesnego zjazdu dwóch osób dorosłych. Odnośnie tego regulaminu w pierwszej kolejności wskazać należy, że oczywiście nieskuteczne są jego postanowienia dotyczące wyłączenia odpowiedzialności Parku (...) za szkody powstałe na skutek znajdujących się tam urządzeń. Punkt 1 regulaminu stanowi bowiem,

że osoby korzystające ze zjeżdżalni wodnych czynią to na własną odpowiedzialność (zjeżdżalnie są miejscami o podwyższonym ryzyku wystąpienia wypadków). Regulamin parku rozrywki nie może jednak wyłączyć stosowania powszechnie obowiązujących przepisów i tym samym prowadzić do zwolnienia właściciela obiektu od odpowiedzialności i równoczesnego pozbawienia należytej ochrony korzystających z niego osób.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w zakresie regulacji dotyczących korzystania ze zjeżdżalni, przedmiotowy regulamin nie jest jednoznaczny nawet w części pisemnej i możliwe są rozbieżne próby jego interpretacji. Wskazać tu należy na

§ 3.2.6, w którym wskazano, że dzieci do lat 7 korzystają ze zjeżdżalni w towarzystwie pełnoletnich opiekunów. Zapis ten wyłącza zatem kategorię sformułowania § 3.2.7, z którego wynika, że na podeście startowym każdej zjeżdżalni wodnej może znajdować się tylko jedna osoba, a zjazd każdą zjeżdżalnią odbywa się pojedynczo (§ 3.2.8) i na podeście startowym może się znajdować wyłącznie jedna osoba (§ 3.2.11). Jak wskazano powyżej czytelny przekaz nie stanowią też powoływane piktogramy umieszczone przy zjeżdżalniach. Jeśli wspomniany zakaz istniał to powinno to zostać na nich wyrażone w sposób jednoznaczny. Nie można bowiem w sytuacji korzystania ze zjeżdżalni w parku wodnym wymagać od użytkownika szczegółowej analizy znaczenia piktogramów i zapisów regulaminu. Funkcją piktogramów jest przecież uproszczone i kategorię określenie zasad korzystania z danego urządzenia, bez pozostawienia pola do dowolnej interpretacji ich znaczenia. Tymczasem nawet z zeznań świadka D. K., który jak wspomniano, w dacie wypadku był kierownikiem zmiany ratowników wynika, że miał on problem z interpretacją regulaminu i piktogramów. Jego zdaniem dwoje dorosłych, którzy wsiadali na jeden podwójny ponton nie łamało obowiązujących na zjeżdżalni zasad, z drugiej zaś strony wskazywał, że regulamin zabraniał zjazdu w dwie osoby. Drugi z przesłuchanych w sprawie ratowników także miał problem z precyzyjnym ustaleniem znaczenia przepisów - P. M. tłumaczył te zapisy w inny sposób. Już to wskazuje na to, że nie można przyjąć, aby obowiązywał zakaz korzystania z podwójnego pontonu przez dwie dorosłe osoby. Dodatkowo potwierdzało to wyposażenie basenu w podwójne pontony i zachowanie ratowników, którzy nie reagowali na zjazdy na nich przez dorosłych. Nie istniały też żadne zapisy wskazujące, że pontony dwuosobowe służyły do korzystania wyłącznie przez osobę dorosłą zjeżdżającą z dzieckiem.

Ponadto niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, iż nawet wykazanie,

że powódka złamała regulamin zjeżdżając pontonem wraz z mężem, nie może prowadzić do prostego stwierdzenia, że miało to związek ze szkodą, którą poniosła. Ostatecznie nie zostało bowiem wyjaśnione, dlaczego wypadła ona z pontonu i czy fakt zjazdu na pontonie w dwie osoby miał w ogóle związek z wypadkiem. Zwrócić trzeba przy tym uwagę, że z zeznań D. K. wynikało, że podwójne pontony były znacznie stabilniejsze od tych jednoosobowych (k. 142).

Stwierdzić trzeba ponadto, że wbrew zarzutom apelacji, pozwany jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność za ruch tego przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka, co zresztą znajduje potwierdzenie w wywodach apelacji. Pozwany sam wskazał, że obiekt jakim jest Park (...) wyposażony jest w różnego rodzaju maszyny, pompy

i przepompownie, które nadzorowane są przez sztab wysoko wykwalifikowanych pracowników. Wbrew twierdzeniom pozwanego, urządzenia, z których korzystają osoby odwiedzające Park (...), są napędzane bezpośrednio siłami przyrody – woda przed dostaniem się na teren kąpieliska wydobywana jest z głębi ziemi, poddawana jest wielu procesom technologicznym. Poza tym woda ta nie wypływa na zjeżdżalnię samoczynnie, jest tam pompowana.

Zgodnie z art. 435 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej,

za którą nie ponosi odpowiedzialności (§ 1 powołanego artykułu). Artykuł 435 k.c. wprowadza rygorystyczną, opartą na ryzyku zasadę odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie jest uzależniona od przyjęcia winy lub bezprawności działania zobowiązanego wystarczające jest jedynie przyjęcie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Wbrew stanowisku apelującego, ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana

z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11, LEX

nr 1215622). W tej sytuacji pozwany, aby zwolnić się od odpowiedzialności winien był wykazać, że do powstania szkody doszło wyłącznie z winy powódki, czego jednak w najmniejszym stopniu nie uczynił.

Kwestia wysokości zadośćuczynienia została także oceniona przez Sąd prawidłowo i nie można mówić o tym, by w kontekście art. 445 § 1 k.c. w zw.

z art. 444 § 1 k.c. kwota ta została zawyżona i by nie odpowiadała krzywdzie powódki. W myśl art. 445 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. W kontekście powyższego, Sąd I instancji prawidłowo ocenił krzywdę powódki. Na skutek wypadku doznała ona niejednoznacznego złamania obojczyka, bez przemieszczenia, co spowodowało uszczerbek na zdrowiu

w wysokości 5%. Przez okres około dwóch miesięcy miała unieruchomioną rękę, odczuwała przy tym silne dolegliwości bólowe, przez które nie mogła spać, musiała zażywać środki przeciwbólowe. Nie mogła jeździć samochodem ani rowerem, a tym samym zawozić i przywozić dziecka z przedszkola, ani wykonywać obowiązków domowych, musiała korzystać z pomocy męża. Obecnie powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe, boi się korzystać ze zjeżdżalni i ślizgawek. Wypadek wywołał też u powódki okresowe zaburzenia adaptacyjne, które obecnie ustąpiły i krótkotrwały, okresowy stan kryzysu sytuacyjnego. Powyższe wskazuje, że zakres urazu powódki był na tyle poważny, że przyznana suma jest odpowiednia i nie można jej uznać za wygórowaną.

Poglądy judykatury w zakresie daty od której należą się odsetki od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie są jednolite, jednak w ostatnim czasie dominuje akceptowane przez Sąd Okręgowy stanowisko, zgodnie z którym odsetki

od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia należą się od daty wezwania do zapłaty. W uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10 (OSNP 2012/5-6/66) Sąd Najwyższy wskazał m. in., że orzeczenia z dwóch poprzednich dekad dotyczące terminu, od którego należą się odsetki, odnosiły się do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Dlatego w celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego, przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania, uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też w ostatnim czasie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002/5/64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726, z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170 i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 667/12, LEX nr 1391106). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji, zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znosząc obowiązek zapłaty za wcześniejszy okres.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254). W rozpoznawanej sprawie powódka pismem z dnia 31 stycznia 2013 r. zgłosiła roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w terminie 7 dni. Zadośćuczynienie nie zostało wypłacone. W związku z tym zgłoszone w pozwie roszczenie o przyznanie odsetek od dnia 12 lutego 2013 r. jest w pełni uzasadnione.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2013.490).

(...)